№ 84. Sroda 13. Kwietnia 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Na przedstawienie Włodzimierza hrabi Łosia, kuratora fundacyi stypendyów ś. p. Feliksa Antoniego hrab. Łosia, nadanem zostało począwszy od roku szkolnego $186^3/_4$ Augustowi hrabiemu Łosiowi, uczniowi 2giej klasy normalnej stypendyum w rocznej kwocie 236 zł. 25 c. w. a. z tejże fundacyi.

Z c. k. galic. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2. kwietnia 1864.

Jego Excel. p. Namiestnik nadał począwszy od roku szkolnego $186^3/_4$ uczniowi siódmej klasy w gimnazyum Przemyskim *Ludkiewiczowi Michałowi* stypendyum w rocznej kwocie 52 zł. 50 c. w. a. z fundacyi dla uczniów wyższego gimnazyum w Przemyślu przeznaczonej.

Lwów, dnia 2. kwietnia 1864.

C. k. galicyjska komisya krajowa do spraw osobowych mieszanych urzędów powiatowych mianowała kancelistę powiatowego *Leona Bachtałowskiego* aktuaryuszem powiatowym.

Lwów, dnia 1. kwietnia 1864.

Obwieszczenie.

Najwyżej zatwierdzoną ustawą finansową na bieżący rok administracyjny przyzwolona została kwotą dwadzieścia i pięć tysięcy złotych reńskich walut. austr., która podług przeznaczenia swego ma być użyta:

a) na udzielanie stypendyów ubogim ale pełnym nadziei artystom, którzy albo wystąpili już przed publicznością z większem samoistnem dziełem, albo są w stanie wykazać się pracami większej wartości artystycznej;

b) na udzielanie pensyi t. j. wsparcia artystom, którzy zasłużyli się już jakiem dziełem znakomitem, a którym rzeczone wsparcie ma ułatwić dalsze postępowanie na rozpoczętej drodze: a nakoniec

c) na zamawiane prac w dziedzinie sztuk pięknych i to u takich artystów, którzy stanęli już na stopniu samodzielności artystycznej.

Ministerstwo stanu, któremu poruczone zostało przeprowadzenie tych fundacyi, zastrzegając sobie co do udzielania pensyi, że będzie działało we własnym zakresie czynności bez wyłączania jednak uprawnionej do tego kompetencyi, a co do zamówień u artystów, że przedewszystkiem będzie mieć na względzie zaspokojenie przedstawiających się w tym kierunku potrzeb państwa i w miarę tego wydawać stosowne rozporządzenia, wzywa niniejszem do ubiegania się o stypendya wszystkich artystów w zawodzie sztuk plastycznych (architektury, rzeźby i malarstwa), poezyi i muzyki ze wszystkich Królestw i krajów Cesarstwa, którzy mogą mieć prawo do otrzymania stypendyum, z poleceniem, ażeby w tej mierze przedłożyli podania swoje najdalej do 15. maja r. b. przynależnym rządom krajowym, lub jeżliby to w miarę stosunków było niepodobnem, c. k. ministerstwu stanu.

Podania te mają zawierać:

1) Przedstawienie trybu kształcenia się i osobistych stosunków kompetenta;

2) wskazanie sposobu, w jaki ma być użyte stypendyum celem dalszego kształcenia się, i

3) przedłożenie wspomnionych prób talentu i osiągniętego już stopnia wykształcenia.

Stypendya te będą tymczasowo nadawane na rok jeden, przyczem nadmienia się, że co do oznaczenia ich wysokości rozstrzygać będą osobiste stosunki kompetenta i cel, który ma być osiągnięty przez nadanie stypendyum, przyczem jednak wolno jest kompetentowi wyrazić osobiste swoje życzenia.

Z c. k. ministerstwa stanu.

Wiedeń, d. 3. kwietnia 1864.

Część nieurzędowa.

Lwów, 13. kwietnia.

Telegram z Tryestu z 10go b. m. donosi, że po przyjęciu deputacyi mexykańskiej doręczył Jego Mość Cesarz mexykański panu Guttierez de Estrada własnoręcznie wielki krzyż mexykańskiego orderu Guadeloupe. Podesta Tryestu otrzymał krzyż komandorski tego samego orderu, a zarazem ofiaruje własnoręczne pismo Jego Ces. Mości rzeczonemu podeście 20.000 zł. na fundacyę dobroczynną. Deputacyi tryestyńskiej która miała doręczyć album, nie mógł przyjmować Cesarz dla słabości.

Zachowanie się związku niemieckiego w obec projektu konferencyi niejest już wątpliwe. Widocznie odniosły zwycięstwo nad zasadniczem wahaniem się, które wpływało dotąd na politykę większości związku, dążność pojednawcza i skłonność ku porozumieniu się nie tylko z Austryą i Prusami, ale także z wszystkiemi głównemi mocarstwami Europy. Jak donoszą *Gazec. kolońs.* z Wiednia, nie naradzają się już rządy związkowe nad tem, czy związek ma brać udział w konferencyi czy też trzymać się zdala od niej, gdyż w zasadzie jest już rozstrzygnięte uczestnictwo (pomimo kilku przeciwnych głosów), lecz nad sposobem i osobą reprezentacyi, a oraz nad instrukcyami, które mają być jej udzielone. Co się tyczy sposobu, miano już zadecydować, że reprezentacya nie będzie poruczona jednemu tylko państwu związkowemu, lecz że wszyscy członkowie związku — także Austrya i Prusy — wybiorą jednego lub dwóch pełnomocników; co do kwestyi bowiem osobowej zaproponowano, ażeby pierwszemu pełnomocnikowi, którym prawdopodobnie będzie saski minister stanu p. Beust, dodany został do pomocy drugi pełnomocnik jako mąż fachowy, która to misya przypadłaby w takim razie naturalnie przewodniczącemu wydziału holsztyńskiego, baronowi von der Pfordten.

Potwierdza się, że Francya wydała w ostatnich dniach zeszłego miesiąca drugą notę w sprawie projektu konferencyi. W tej depeszy ma rząd francuzki przedstawiać z większą jeszcze stanowczością, że za podstawę układów masi być przyjęte życzenie ludności. Bliższych szczegółów co do osnowy tego dokumentu nie podają jeszcze dzienniki; sądzą jednakże, że zresztą napisana być ma zupełnie w tym samym duchu, co dawniejsza nota z 20. marca.

Z teatru wojny donosi depesza telegraficzna z Riedstädt z 10go b. m., że huk dział, który słyszano 8go b. m. pod Frydrycyą, pochodzi tylko z salw dawanych z twierdzy na cześć urodzin Króla Krystyana.

Jen. Kor. austr. odebrała wiadomość z Turynu z dn. 5. kwietnia wyjaśniającą właściwy cel podróży Garibaldego do Londynu, który dotąd pokryty był tajemnicą. Osoba dobrze zwykle poinformowana wyjawiła referentowi *Jener. Kor.*, iż rząd duński uczynić miał Garibaldemu pewne propozycye, które w Londynie głębiej zbadane, i w razie przyjęcia do skutku przywiedzione być mają. Idzie o wielką wyprawę, którąby Garibaldi wsparty statkami i pieniędzmi duńskiemi na morzu adryatyckiem i na morzu bałtyckiem przeciwko Austryi i Prusom przedsięwziąść miał. Expedycyą na morzu adryatyckiem dowodzić ma sam Garibaldi, na morzu zaś bałtyckiem syn jego Menotti, który po wylądowaniu rzucić się ma na Wielkie Księstwo Poznańskie dla wywołania tamże insurekcyi przeciwko Prusom. Może być, dodaje referent *Jen. kor.*, iż szczegóły niektóre tego doniesienia mylnemi się okażą, pewną jednak jest rzeczą, iż rząd duński uczynił Garibaldemu propozycye, które w Londynie bliżej rozbierane być mają.

Z Londynu dowiaduje się *Jen. Kor.*, że lord Clarendon, który właśnie wstąpił do gabinetu angielskiego, mianowany jest drugim pełnomocnikiem Anglii na mającej się zebrać konferencyi w Londynie. Ten sam lord Clarendon, jeden z najznakomitszych angielskich mężów stanu, obeznany jak najdokładniej ze stosunkami europejskiemi, był jak wiadomo pierwszym reprezentantem Anglii na kongresie paryzkim w r. 1856.

Jak donoszą *Jen. Kor.* z Bellinzony (w szwajcarskim kantonie Tessin) pod dniem 3go b. m., przejeżdżało tamtędy w ciągu ostatnich tygodni bardzo wielu *polskich* wychodźców z Lombardyi i Piemontu, udając się do niemieckiej Szwajcary, a osobliwie do Zuryku, gdzie podług opowiadania tych emigrantów ma *polski komitet w Zuryku* werbować dla *Garibaldego*. Inna stacya werbunkowa dla polskich wychodźców istnieje w Genewie, zkąd równie jak z Zuryku wysyłają zwerbowanych wprost do Anglii. Być może — powiada *Jen. Kor.* — że wszystkie te uzbrojenia partyi rewolucyjnej zostają w związku z obecnością *Garibaldego w Anglii* i zamiarami jego, o których nadmieniamy w naszym liście z Turynu.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 12. kwietnia. *(Dar patryotyczny.)* Znajdujący się za urlopem w Komborni akcesista lwowskiej c. k. dyrekcyi policyi W. Ignacy *Pigoń* nadesłał do c. k. jeneralnej komendy krajowej 2 zł. dla rannych c. k. 6. korpusu armii, która to kwota już została odesłana na miejsce przeznaczenia.

Wiedeń, 11. kwietnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Dziś udzielał *Najjaś. Pan* posłuchania. — Przeniesienie dworu cesarskiego do Schönbrunnu, które naznaczone było na dzień 15. kwietnia, odłożone zostało z powodu przewlekającej się zimy do dnia 2. maja. Młody dwór pozostanie aż do końca maja również w Schönbrunnie i przeniesie się dopiero wtedy do Reichenau, gdy Jej Mość Cesarzowa uda się do wód w Füred. — Jak słychać skończy się żałoba dworska po ś. p. Arcyksiężnie Hildegar-

dzie już z końcem kwietnia. Żałoba zaś rodzinna Arcyksięcia *Albrechta* potrwa aż do jesieni. Słychać także, że Arcyksiążę *Albrecht* uda się w ciągu lata z obydwoma córkami swemi w dłuższą podróż dla rozrywki. — Odłożone z powodu śmierci Arcyksiężny Hildegardy nabożeństwo żałobne w rocznicę śmierci ś. p. Cesarzowej *Maryi Ludwiki* odbędzie się dziś i jutro.

Wczoraj przed południem odbyła się w c. k. parafialnym kościele w burgu uroczystość orderu żelaznej korony. Nabożeństwo celebrował biskup *Ranolder* z Weszprimu z liczną asystencyą, a obecni byli na niem także członkowie najwyższego dworu.

Tryest, 10. kwietnia. *(Doniesienia z Miramare.)* Wczoraj o godzinie w pół do 9. z rana Jego ces. Mość przybył do Miramara. Niezmierne tłumy ludu zebrały się ze wszystkich stron, poranek był prześliczny, powietrze łagodne. Morze i niebo jaśniały najpiękniejszym lazurem.

Trzy fregaty: „Novara“ francuska, „Themis“ i jacht „Phantasie“ były ustawione w półkolu, i ozdobione pawilonami. Majtkowie powychodzili na maszty, osada okrętowa znajdowała się na pokładzie, artylerzyści stali przy działach. Gdy okręta zbliżyły się wszystkie bateryе nadbrzeżne dały ognia, wszystkie okręta odpowiedziały, a za chwilę stanęły, Jego ces. Mość wysiadł, Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian w mundurze admiralskim z odkrytą głową powitał go na peronie.

Obadwaj bracia padli w objęcia, i ucałowali się najserdeczniej widocznie w największem wzruszeniu.

Huk dział, okrzyki radości, hurra z okrętów, donośne Evviva, z Themis dało się słyszeć wyraźnie: Vive l'Empereur!

Jego ces. Mość i obadwaj Arcyksiążęta Karol Ludwik i Ludwik Wiktor wysiedli i udali się z Arcyksięciem Ferdynandem Maxymilianem do zamku.

Reszta orszaku udaje się do Tryestu, przebiera się tam i wszyscy obecni wracają w ubiorach galowych o godz. 10. do Miramare, gdzie ma odbyć się wielki akt.

Po odczytaniu dokumentu, podpisują go Jego ces. Mość, Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian, wszyscy obecni ministrowie, kanclerze, adjutanci i marszałkowie nadworni, poczem nastąpiło śniadanie.

Jego ces. Mość i Arcyksiążęta jedli śniadanie osobno.

O godzinie 1. nastąpił odjazd wśród huku dział i okrzyków.

Baron de Pont, radzca sekcyi w ministeryum spraw zagranicznych ma być mianowany posłem przy Cesarzu mexykańskim.

Przyjęcie deputacyi mexykańskiej nastąpiło dziś o godz. $10^1/_2$; wprowadził ją hr. Bombelles. Nadto byli obecni: Hrabia Hadik, hr. i hrabina Zichy, hrabia Waldstein i pan Herbert. Hrabia Zichy przyjmował deputacyę. Gdy się mowy skończyły, zatknięto na zamku sztandar mexykański, i powitano go salwami. Z kasztelu tutejszego dawano podobnież salwy. Potem odbyło się nabożeństwo. Zaraz po przyjęciu tronu mianowani zostali 4 dygnitarze, z tych jenerał Woll ministrem wojny, panowie Velasquer, Hidalgo i Arrangoiz. Kasztel i gmachy publiczne były ozdobione sztandarami. Po południu będą przyjmowane deputacye, a o godzinie 7. nastąpi obiad. Z Wenecyi przybył kardynał patryarcha, tudzież deputacya mająca na czele podestę hrabię Bembo. Podobnież z Gorycyi przybywa tu deputacya z arcybiskupem na czele. Jutro o godzinie 3. tutejsze korporacye i władze przybędą z pożegnaniem.

(Przyjęcie korony mexykańskiej przez Jego Ces. Wysokość Arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana.) Przyjęcie tronu mexykańskiego przez Jego Ces. Wysokość Arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana stało się dziś faktem dokonanym. Dostojny członek rodziny monarszej, władającej jednem z najpotężniejszych państw europejskich, zdecydował się ostatecznie do włożenia na skroń swoją korony jednego z najodleglejszych i najpiękniejszych krajów nowego świata. Czyniąc krok ten Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę, dzisiaj już Cesarz mexykański, nie zataił sobie całej trudności i doniosłości zadania, które spełnić ma. Idzie o to, ażeby kraj z natury bogaty i we wszystko obfitujący uratować od klęsk półwiekowej prawie anarchii, która go niszczyła, i ludności jego dać uczuć dobrodziejstwo mądrego i stałego rządu, którego od tylu lat pozbawioną była. Wszystko zapowiada, że nowy Monarcha spełni szczęśliwie wielkie to zadanie. Potomek Habsburgów, w którego żyłach płynie krew Monarchów, co niegdyś władali większą prawie połową znanego świata, stanie już przez urodzenie swoje w kraju, któremu panować ma, na tak wysokim stopniu blasku i powagi, iż obawiać się nie można, ażeby drobne ambicye osób prywatnych targnęły się na władzcę, którego Opatrzność do piastowania berła przeznaczyła, który głosem narodu na świetne swe stanowisko powołany został. Nowy tron w Ameryce ugruntowany przyczyni się do rozszerzenia wpływu Austryi w tej części świata, w skutek czego spodziewać się można znacznego ożywienia stosunków handlowych i znacznego rozwoju marynarki austryackiej.

Uroczystość przyjęcia korony mexykańskiej odbyła się w następującym porządku: Jego Cesarska Wysokość dał w dniu 10. kwietnia audyencyę deputacyi mexykańskiej, w której imieniu przewodniczący tej deputacyi, don Guttierez de Estrada przemówił w słowach następujących:

„Książę!“

„Deputacya mexykańska czuje się szczęśliwą, iż znów znajduje się w obec Waszej Cesarskiej Wysokości i przepełniona jest radością z powodu przyczyny, która ją tu przyprowadziła.“

„W imieniu rejencyi państwa mamy zawiadomić Waszę Cesarską Wysokość, iż wotum notablów, które Waszej Cesarskiej Wysokości koronę przyznało, potwierdzone z zapałem przez ogromną większość całego kraju, uświęcone przyjęciem jednomyślnie przez municypalności i korporacye ludowe, przez numeryczną wartość swoją i znaczenie swe moralne, stało się wotum prawdziwie narodowem.“

„Na tej prawnej podstawie i w skutek przyrzeczenia z dnia 3. października 1861 przychodzimy prosić Waszej Ces Mości ażebyś przyjąć raczył tron mexykański, którego to przyjęcia same przyrzeczenie tak wielkie nadzieje i zaufanie w kraju wywołało. Tron ten będzie zasadą zgody dla ludu, dotąd tak ciężko dręczonego. Udręczenia te były takie, iż lud byłby upadł pod ich ciężarem, bez pomocy wielkiego Cesarstwa, bez świetnych przymiotów i poświęcenia się Waszej Cesarskiej Wysokości i bez wolności działania, które W. Ces. Wys. znalazła w szlachetnych uczuciach Cesarza, brata swego, słusznie wielbionego naczelnika swej rodziny. Obadwa Ci Monarchowie mają prawo do naszej wdzięczności, za tak szczytne ich postępowanie.“

„Sława i wdzięczność należy się także zacnemu temu narodowi, który na wezwanie swego panującego nie wahał się wylewać krew swoją za egzystencyę Mexyku, tworząc tym sposobem braterstwo historyczne między dwoma kontynentami, kiedy dotąd Europejczyków jedynie jako władzców znaliśmy. Sława i wdzięczność wielkiemu i wspaniałomyślnemu Cesarzowi, który nazywając interesa całego świata interesem Francyi, w nie wielu latach zdołał w odległych Chinach i w jeszcze odleglejszym Mexyku rozwinąć sztandar Francyi, wszędzie tak groźny a jednak tak przychylny. Sława i wdzięczność takiemu ludowi i takiemu Monarsze. Jest to głos każdego prawego Mexykanina.“

„Wasza Ces. Wysokość zdobywając sobie miłość ludów nauczyłeś się sztuki rządzenia. Ojczyzna nasza, która czuje ogromną potrzebę pojednania, zawdzięczy Waszej Ces. Wysokości, iż pogodzisz tych, których ślepe namiętności i powszechne nieszczęście rozłączyły, a którzy tylko wpływu W. C. Wysokości i pełnienia ojcowskiej Jego władzy oczekują, ażeby wystąpić z podobnemi uczuciami.“

„Księżna dziś już Królowa przez swoje cnoty, umysł swój i powaby swoje z wysokości tronu zdoła przyciągnąć wszystkie serca mexykańskie do wspólnej zgody.“

„Dla ziszczenia tych dobrodziejstw Mexyk składa w ręce Waszej Ces. Wysokości swoje losy i wielką przyszłość swoją z synowskiem zaufaniem, przyrzekając W. C. Wysokości w chwili tej uroczystej miłość swoję bez granic i wierność niezłomną.“

„Przyrzeka je zaś, ponieważ jako kraj katolicki i monarchiczny, przez odwieczną i nieprzerwaną tradycyę czci w W. C. Wysokości godnego potomka Karola V. i Maryi Teresy, jako wcielenie i symbol wielkich tych zasad, stanowiących podstawę bytu jego, pod tarczą których za pomocą środków, które bieg czasu koniecznemi czyni w społeczeństwie ludzkiem, Mexyk odzyska przynależne mu miejsce między narodami.“

„In hoc signo vinces.“

„Przedstawiając Waszej Cesarskiej Wysokości życzenia i nadzieje nasze, nie chcemy wcale twierdzić, ażeby zamiary Jego były bez trudności. Nigdy bez trudności państwa nie ugruntowano i nigdy go bez trudności nie ugruntują.“

„Chcemy tylko powiedzieć, iż trudności dzisiejsze będą sławą jutrzejszą dla Waszej Ces. Wysokości; chcemy powiedzieć, iż w dziele rozpoczętem widać palec Boży.“

„Mexyk cały wygląda W. C. Wysokości z niewypowiedzianą niecierpliwością i przyjmie W. C. Wysokość z godnemi okrzykami wdzięczności i przywiązania.“

„I to jeszcze przekonanie przyczynia się do ustalenia szczęśliwych oznaków, iż Mexyk, który głos swój podnosi z tamtej strony morza i cały świat, który oczy ma ku Waszej Ces. Wysokości zwrócone, wnet pozna, iż W. C. Wysokość od dzieciństwa swego nie na darmo miałeś przed oczyma napis na bramie tryumfalnej pałacu swych przodków umieszczony.“

„Justitia regnorum fundamentum!“

Na mowę tę p. Guttierez de Estrada Jego Ces. Wysokość odpowiedział w języku hiszpańskim w słowa następujące:

Panowie!

„Dokładne zbadanie złożonych mi dokumentów przekonało mię, iż postanowienie notablów mexykańskich, które was w przeszłym roku do Miramare przywiodło, potwierdzone zostało przez przeważną większość ziomków waszych i że ja z zupełnem prawem uważać się mogę jako wybrany przez lud mexykański, spełniony więc został pierwszy warunek odpowiedzi mej w dniu 3go października 1863.“

„Wspomniałem w ten czas i o innych warunkach, których przyjęte cesarstwo potrzebuje, dla oddania się spólnie zamiarowi, postawienie niepodległości i pomyślności kraju w pewnych podstawach.

„Warunki te dopełnione już zostały, dzięki wspaniałomyślności Cesarza Francuzów, który w czasie prowadzonych negocyacyj okazał tyle szczerości i przychylności, iż pamięć ich ciągle zachowam.“

„Dostojny naczelnik mej rodziny pozwolił z swej strony, ażebym ofiarowany tron wziął w posiadanie.“

„Mogę więc dopełnić przyrzeczenie, które wam przed sześcioma miesiącami uczyniłem, oświadczam przeto uroczyście, iż za

pomocą Boga przyjmuję z rąk deputacyi mexykańskiej ofiarowaną mi koronę.“

„Mexyk idąc za tradycyą silnego i pełnego nadziei kontynentu amerykańskiego, użył przysługującego mu prawa wybrania sobie rządu życzeniom swoim odpowiedniego. Zaufanie swoje położyło w potomku tego domu Habsbargów, który przed trzema wiekami wiarę chrześciańska w krajach tych zaprowadził. Umiem ocenić to zaufanie i pewno nie zdradzę.“

„Obejmuję władzę konstytucyjną, którą mi naród przez organ nasz powierzył. Zatrzymam ja jednak tylko dopóty, dopóki w Mexyku nie będzie uorganizowany stały porządek z liberalnemi instytucyami.“

„Jak wam to już, Panowie, w mowie mojej z dn. 3. października oświadczyłem, pospieszę z poddaniem monarchii pod zasady konstytucyjne, jak tylko kraj zupełnie uspokojony będzie.“

„Władza panującego pewniejszą jest w skutek ścisłego oznaczenia, niżeli przez nieograniczenie władzy, a dla rządu Mojego postawię granice, które nie przeszkadzając jego powadze, trwałości jego będą rękojmią.“

„Mam nadzieję, iż damy tego dowód, że wolność dobrze zrozumiana bardzo dobrze zgodzić się może z panowaniem porządku. Będę umiał szanować wolność a utrzymać uszanowanie dla porządku.“

„Całą siłą bronić będę niepodległości kraju, ów symbol przyszłej jego wielkości. Zażądam pomocy każdego prawego Mexykanina. w wypełnieniu pięknego lecz trudnego zadania mojego. Zgoda zrobi nas silnemi i da nam pomyślność i spokój.“

„Rząd mój, raz jeszcze powtarzam, nie zapomni o wdzięczności, jaką winien jest dostojnemu Monarsze, którego wsparcie odrodzenie się pięknej ojczyzny naszej zrobiło możliwem. Udając się do nowej mej ojczyzny, pojadę na Rzym, ażeby tam z rąk Ojca św. odebrać błogosławieństwo. którego każdy panujący potrzebuje. a które dla mnie tem bardziej jest pożądane, iz nowe państwo zakładać mam.“

Na mowę tę Najjaśn. Cesarza mexykańskiego p. Guttierez de Estrade odpowiedział w słowach następujących:

„Z najgłębszem wzruszeniem i z niewymowną radością przyjmujemy w imieniu narodu mexykańskiego uroczyste słowo, które Wasza Ces. Mość wyrzekłeś. Przyjęcie zupełne i nieograniczone korony mexykańskiej, będzie wstępem i za pomocą Boską dopełnieniem dzieła zbawienia Mexyku, odrodzenia się jego i prawdziwej wielkości.“

„Dzieci nasze w dniu tym pamiętnym posełać będą do Nieba dziękczynienia za cudowne to oswobodzenie.“

„Jeden jeszcze obowiązek zostaje nam do spełnienia, złożyć mamy do stóp Twych Najjaśniejszy Panie, miłość Mexyku, wdzięczność Jege i hołdy niezmiennej wierności.“

Dania.

(Doniesienia z placu boju.) Zamierzone przejście pod Alsen było jak się pokazuje udaremnione przez szpiegów duńskich. Już z całą energią poczyniono wszelkie przygotowania, już dywizya gwardyi powołana z Jutlandyi objęła zasłonięcie operacyi z frontu przez Dyppel. podczas gdy połączony korpus Królewicza przeniósł się z pod Broaker i Gravenstein w miejsca więcej ku północy posunięte. Silna armia stanęła na wybrzeżach Alsensundu, i jenerał miał pod swojemi rozkazami przeszło 50 dział, które w nocy ustawiono w silnych bateryach, podczas gdy baterya dźwriowana oczekiwała tylko komendy, aby ruszyć za batalionami idącemi naprzód. Do przewozu stały w pogotowiu pontony mostów pod Eckensund, i inne statki, do 500 majtków z wszystkich oddziałów wojsk było na miejscu, słowem nie zaniedbano nic, co mogło zapewnić powodzenie. Żaden okręt nie mógł mieć odwagi zbliżyć się pod 50 paszcz bateryi nadbrzeżnych, nawet okręt pancerny „Rolf Krake“ nie zdołałby zasłonić go od strzałów sześciu dźwirowanych dział 24 funtowych. Ale skryty nieprzyjaciel czuwał nad losem Duńczyków, nieprzyjaciel, którego nie pokona bronią, szpiegostwo!

Zaledwie zerwano pierwszy most na Nubeler Noer, wnet kopenhagski „Dagbladet“ podał o tem doniesienie, przyozdobione wnioskami, których dokładność nie zostawiała nic do życzenia; zaledwie brandenburgski batalion strzelców opuścił Broaker, aby wkroczyć do Baurup, zaledwie nadciągły gwardye zaledwie uskuteczniony został połączony z wielą trudnościami przewóz sześciu dział 24 funtowych z Dünth w pobliskości północnego Alsensundu, gdy jenerał nieprzyjacielski i minister marynarki w Kopenhadze, zaczęli przedsiębrać kroki według rady dzienników duńskich. Pomimo to jednak usiłowania dowódzców pruskich nie byłyby bezskuteczne, gdyby burza nie stanęła im na przeszkodzie. Już wydano rozkazy, już poczyniono rozporządzenia, już grzmiało 44 dział z bateryi dyppelskich, już płomień ogarnął baraki duńskie w Dyppel i Sonderburgu, gdy burza zmusiła wydać rozkazy przeciwne. Smutek, który z tego powodu panuje w obozie pruskim, jest tem większy, iż ogień przeciwko Dyppel jest tak długo bezskuteczny, a nieprzyjaciel po każdem doznanem osłabieniu stara się jak najspieszniej zapobiedz niebezpieczeństwu i przedsiębierze nowe środki ostrożności. Do tego panują ciągłe słoty. Żołnierze pracując koło obozu stać muszą w wodzie po kostki, artylerzyści zaś pod ciężarem lawet i przyborów zapadają częstokroć w błocie po ramiona. Jasną jest rzeczą, że takie okoliczności muszą niekorzystnie wpływać na usposobienie żołnierzy.

Preuss. Staatsanzeiger podaje następujące doniesienia z teatru wojny: O potyczce stoczonej w nocy z 5. na 6. kwietnia przed szańcami dyppelskiemi nadeszły następujące wiadomości:

Obadwa bataliony grenadyerów, 4. pułku gwardyi pieszej i oddział 53 pionierów ustawiono za pierwszą paralelą. Ztamtąd wyruszyły cztery plutony, do których poźniej przydano jeszcze piąty, każdy z 13 pionierami, w dosyć równych odstępach, spędzili posterunki nieprzyjacielskie, i wyparły załogę z fos nieprzyjacielskich.

Strzelcy nasi wkopali się potem nieco dalej w tył, mając rezerwy o 200 kroków za sobą. Chociaż ziemia była mocno zmarznięta, pracę tę ukończono jeszcze przed świtem.

W stoczonej utarczce 16 żołnierzy z 4. pułku gwardyi pieszej, i 2 pionierów były po większej części ciężko ranieni. Nieprzyjacielowi zabrano 18 ludzi do niewoli.

Na doniesienie z Apenrade z dn. 5. kwietnia wieczorem, że nieprzyjaciel zamierza przypuścić atak do tego miasta, ponieważ mała flotylla nieprzyjacielska z 1000 ludzi na pokładzie, wysadziła na ląd 100 ludzi w zatoce Gjennerskiej, wysłano tam jeszcze tej samej nocy stosowną liczbę wojska po części na wozach. Nieprzyjaciel zapewne dowiedziawszy się o tem, zaniechał przedsięwzięcia.

W Jutlandyi zaszło kilka utarczek między patrolami, a mianowicie z duńską piechotą i jazdą pod Remmensbund przy gościńcu prowadzącym do Horsens i pod Konstancyą. Oddział huzarów pruskich przyprowadził ztamtąd kilka koni.

Patrole c. k. austryackiego 6. korpusu armii stoczyły także kilka utarczek pod Fridericią, a duńska łódź kanonierska dała kilkakroć ognia przeciw posterunkom obserwacyjnym w okolicy Stenderup.

Z wspomnianych już doniesień z duńskiego ministerstwa wojny widać, że ze strony duńskiej postrzeżono przygotowania Prusaków do przebycia Alsen Sundu pod Ballegaard, które miało być dokonane przy jednoczesnem bombardowaniu szańców dyppelskich. Zresztą zdaje się potwierdzać, że to przedsięwzięcie dla tego nie mogło przyjść do skutku, ponieważ Duńczycy wcześnie obmyśleli środki ostrożności, a mianowicie zgromadzili w pobliżu swoje okręta wojenne.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 8. kwietnia. *(Prośby z Niemiec co do nabywania gruntów w Królestwie. — Wiadomości z prowincyi.)* *Dzien. Powsz.* donosi: W korespondencyi z Warszawy z daty 30. marca do *Neue Pr. Ztg.* powiedziano między innemi: „Dowiadujemy się, że z Niemiec, mianowicie z Poznania, przyszły do władz tutejszych liczne prośby i propozycye co do nabycia gruntów na dzierzawę wieczystą. Lecz ponieważ obecnie właściwy system czynszowy całkiem zniesiony został przez nowe prawo włościańskie, przeto, jak zapewniają osoby kompetentne, stosowniej byłoby, ażeby ci, którzy zgłaszają się z powyższemi propozycyami, bądź postarali się z czasem o cząstki włościańskie, które nabędą na własność za umiarkowany podatek roczny, bądź też tworzyli całe nowe gminy niemieckie, któreby mogły pomyśleć o kupnie osobnych dóbr dominialnych (rządowych). które wystawione zostaną wkrótce na sprzedaż dla pokrycia wypłat należnych podług ukazu z 2. marca r. b. właścicielom dóbr za utracone przez nich prawa.“

Ten sam dziennik przynosi następujące wiadomości z prowincyi:

Z Radomia piszą pod dniem 13. (25.) marca: Dopiero co wróciliśmy z wyprawy przedsięwziętej przez pułkownika Łaskarewa z Kielc w celu oczyszczenia lasów od bandytów. W ośmiu dniach przejrzeliśmy prawie cały powiat Opatowski, część Sandomierskiego i część Radomskiego. W powiecie Sandomierskim trafiliśmy na ślad bandy, którą jednak przed przyjściem naszem był już rozbił oddział z Sandomierza. Na całej drodze nie spotkaliśmy nawet drobnych partyjek, lecz natomiast wpadali w nasze ręce pojedynczo włóczący się bandyci, których uprzątaliśmy. W powrocie z Sandomierza do Iłzy partyzant Medjanow dnia 11. (23.) wykrył ślad bandy niedaleko Pasztowej woli — bandytów zaś wytropił w gęstym lesie za wsią. Ścigał ich po lesie na 7 wiorstowej przestrzeni, gdzie wielu z nich poległo, siedmiu zaś wzięto do niewoli. Niejaki Daszewski dowodził bandą, która będąc napadniętą jeszcze w dniu 9. (21.) pod Daniszewem przez partyzantów Tytowicza i Asjewa, rozpierzchła się, a potem znowu na nocleg zebrała się niedaleko Pasztowej woli, sądząc, że my pójdziemy do lasów Kozienickich. Napadnięta, jak to się już wyżej rzekło, pod Pasztową wolą przez Medjanowa, w części rozbitą została, a w części się rozbiegła. Przy bandzie tej pod Daniszewem podług zeznań jeńców znajdował się Bosak, który w obec grożącego niebezpieczeństwa uciekł ku Wiśle w tymże dniu, to jest 9. (21.) wieczorem z Lipy Krempy, przebrany za chłopa, rozkazawszy pozostałym rozejść się w przeciwnym kierunku ku Daniszewowi i Bokowowi. Po tak utrudzających marszach i poszukiwaniach odbytych po lasach, błotach i niegodziwych drogach wiejskich powróciliśmy do Radomia w dniu 12. (24.) ze 40 jeńcami.

Przyp. redak. Wiadomość o ucieczce Bosaka zdaje się nie ulegać wątpliwości, skoro jest stwierdzoną zeznaniami jeńców wziętych przez dwa różne oddziały Medjanowa i podpułkownika Grana.

Mniemać jednak można, że p. Bosak już przedtem porzucił swą bandę i uciekł za granicę, sądząc z wiadomości otrzymywanych z gazet zagranicznych, z których jedne pisały, że znajduje się w Dreznie, a drugie, że już jest w Paryżu.

Kronika.

(Rakiety skonfiskowane.) Mieszkańcy Lwowa jeszcze zapewne pamiętają straszliwą eksplozyę na ulicy ormiańskiej w r. 1863; jeden człowiek stracił wówczas życie, kilku było ranionych, i dom omal całkiem nie został zamieniony w gruzy. D. 10. b. m. znowu udało się policyi skonfiskować w domu pod Nr. 144 przy ulicy ormiańskiej, 8 pak z rakietami i 2 paki z przyborami do ich użycia potrzebnemi. Straszliwy skutek rakiet żadnym zwykłym środkiem nie dających się ugasić, a ogień szybko i daleko roznoszących wiadomy jest każdemu, i nie mamy słów przeciw bezsumienności tych, co przedmiota mogące być powodem najokropniejszych nieszczęść, przechowują w środku miasta.

(Inkwizyci ścigani.) Tinz Ludwik z Rzeszowa, były nauczyciel szkoły trywialnej w Dobromilu, później dyurnista przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, około 28 l. rz. kt. ścigany jest przez rzeczony c. k. sąd obwodowy za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej. — Kuczma Paweł, z Żodyny 30 l. gr. kt. służący, za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej skazany przez c. k. sąd obwodowy w Rzeszowie d. 10. grudnia 1863 na 4 miesiące więzienia, uciekł z aresztu i jest z tego powodu ścigany.

— „Krak. Ztg." w korespondencyi ze Lwowa pisze, że celem utworzenia przy narodowym domu ruskim szkoły dramatycznej, w której oprócz estetyki mimiki i deklamacyi uczonoby także śpiewu i muzyki, poczyniono już kroki stosowne. Instytut taki wszedłszy w życie, ułatwiłby członkom tutejszej sceny ruskiej możność wydoskonalenia się w śpiewie. O ile charakter ludu odbija się w pieśni ludowej, o tyle bez należytego wykształcenia się w śpiewie, nie można spodziewać się wiernego przedstawienia charakteru ludowego.

Komitet teatru ruskiego wyznaczył 4 premie za tyleż oryginalnych sztuk dramatycznych ruskich z życia ludu w kwocie 300 zł. w. a. Prace mają być nadesłane przed końcem października. Najbliższe przedstawienie w teatrze ruskim będzie dane d. 17. kwietnia, ma być odegrany oryginalny dramat „Natałka Półtawka" po raz pierwszy.

(Zamach morderczy.) Dnia 7. b. m. ugodził się pewien żyd samborski z Andrzejem Baczyńskim, urlopnikiem z c. k. pułku piechoty Arcyksięcia Karola Salvatora, rodem z Baczyny w obwodzie samborskim, ażeby odwiózł go swojemi końmi do Gródka. W drodze częstował go żyd kilkakrotnie piwem, wódką a nawet spirytusem, tak dalece aż w końcu Baczyński usnął pijany, a żyd zaczął sam powozić. Po niejakim czasie jednak w pobliżu wsi Czerlan przewrócił żyd umyślnie wóz, ale przez to wstrząśnienie ocknął się Baczyński. Wtedy udał żyd, jakoby zgubił fajkę, a gdy Baczyński szukał jej schylony chwycił go za włosy, powalił plecyma na ziemię i podciął mu nożem gardło. Napadnięty szamotał się z mordercą, który w ciągu tego cały go jeszcze kilkakrotnie nożem, a gdy w końcu udał Baczyński, że już nie żyje, umknął żyd z wozem i końmi w kierunku Gródka. Po niejakim czasie jednak zawlókł się Baczyński, którego rany zresztą nie są niebezpieczne, do pobliskiej karczmy czerlańskiej, zkąd odstawiono go do c. k. urzędu powiatowego w Gródku, gdzie przedsięwzięto niezwłocznie kroki sądowe ku wyśledzeniu sprawcy tej zbrodni.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stryj, 4. kwietnia. W drugiej połowie z. m. były na targach w obwodzie Stryjskim następujące ceny przeciętne czterych głównych gatunków zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:											
	Stryj		Bolechów		Skole		Dolina		Kałusz		Rożniatów	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	2	36	2	50	3	.	2	50	2	50	2	75
„ żyta . . .	1	36	1	30	1	50	1	50	1	50	1	50
„ jęczmienia .	1	10	1	20	1	50	1	20	1	40	1	20
„ owsa . . .		73	.	85	1	20	1	.	.	80	1	.
„ hreczki . .	1	50	3	20	.	.	.	.	2	40	.	.
„ kukurudzy .	.			.	1	60	.	.	.	.	1	70
„ ziemniaków .	.	56	.	50	.	60	.	60	.	60	.	80
Cetnar siana . . .	.	97	1	60	1	.	1	10	1	70	1	20
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	.	5	.	5	.	5	.	4	.	4	80
„ „ miękkiego	.	.	.	.	1	40	3	85	3	50	4	.
Funt mięsa wołowego	.	9	.	9	.	8	.	8	.	8	.	8
Mas okowity . .	.	72		63	.	.	.	51	.	48	.	75

Ostatnia poczta.

Tryest, 11. kwietnia. Cesarz Maxymilian jest jeszcze chory na lekką gorączkę. Dzień odjazdu nie jest jeszcze naznaczony. Wczoraj odwiedzało Miramare do 10.000 osób. Oprócz. p. Guttierez otzymał także baron du Pont wielki krzyż orderu Guadeloupe. Do Wiednia, Rzymu i Paryża będą wyprawieni posłowie. Arrangoiz będzie ministrem stanu (?).

Tryest, 11. kwietnia w nocy. Jego Mość Cesarz Maxymilian ma się lepiej. Odjazd nastąpi zapewne pojutrze.

Frankfurt, 11. kwietnia. Na odbytem dziś nadzwyczajnem posiedzeniu sejmu związkowego zdawały połączone wydziały sprawę o angielskiem zaproszeniu na konferencyę, i proponowały wysłanie reprezentanta związku. Głosowanie naznaczono na dzień 14go b. m.

Berlin, 11. kwietnia. Z Gravensteinu donoszą z dnia dzisiejszego: W nocy założono nową pararelę; wycieczkę Duńczyków odparto. Straty były: 1 poległy, 2 ranionych. Grenadyery 4. pułku gwardyi rekognoskowali szańce i zabrali 9 jeńców. Ze strony pruskiej było 4 ludzi ranionych. Brygada Goeben posunęła naprzód swoje forpoczty, zabrało 3 jeńców i nie poniosła sama żadnej straty. Między Haderleben i Apenrade wylądował ruchomy oddział nieprzyjacielski.

Londyn, 11. kwietnia. Podług doniesienia w *Times* otrzyma Lord Clarendon wkrótce specyalną misyę do Paryża. Książę Suterlandu wyprawia z powodu obecności Garibaldego bankiet, na który zaproszeni są Lord Palmsrston, Earl Russell, Gladstone, Lord Derby i Bright. — *Times* zawiera telegram z Gravenstein z 10 b. m. który donosi: Bombardowanie rozpoczęło się dziś zrana o godzinie 10ej wzdłuż całej linii z moździerzy drugiej paraleli i z innych dział. Duńczycy odpowiadali słabym ogniem. Wycieczek niebyło.

Kopenhaga, 10. kwietnia po południu. Bombardowanie pozycyi dyppelskiej było wczoraj słabsze. — Pod Peerd przytrzymany został statek „Gelina Dorothea" z Boer za naruszenie blokady.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. kwietnia.

Hotel George: PP.: Bal J., z Tuligłów. — Hr. Kalinowski Władysław, z Bałowca.
Hotel europejski: Chojecki Zyg., z Drohojewa.
Hotel angielski: Raczyński A., z Krowicy. — Jabłonowski Prus Józef, z Dołhego.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. kwietnia.

PP.: Grodzicki Lud., do Strwiąża. — Krzystofowicz A., do Trybuchowiec. — Lgocki Lgotta F. c. k. maj. pen., do Krakowa. — Hr. Olizar Wład., do Rosyi. — Starzyński Bojomir, do Derewni.

TEATR.

Dziś teatr polski: „**Żona która nienawidzi męża**", komedya w 1 akcie tłom. z francus. przez Fr. Hr. Skarbka; „**Żona która zwodzi męża**", komedya w 1 akcie z fran.; „**Żona która oknem wyskoczyła**", komedya w 1 akcie.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	325.44	+ 1.4	84.1	pół.-wschodni sł.	pogoda
2. god. po poł.	324.88	+ 8.2	59.0	„ „	pochmurno
10. god. wiecz.	324.72	+ 4.4	79.4	„ „	„

Kurs lwowski.

Dnia 12. kwietnia.		gotówka		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	44½	5	49½
Dukat cesarski	„ „	5	48	5	52½
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	42½	9	57½
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	81	1	83
Talar pruski	„ „	1	74	1	76
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	72	30	73	—
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	75	92	76	63
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	08	73	73
5% Pożyczka narodowa . . .	bez kuponów	80	93	81	73
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	209	25	212	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 12. kwietnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	73	75
5% pożyczka narodowa	81	70
Losy z 1860 roku	97	15
Akcye banku wiedeńskiego	775	—
„ „ kredytowego	194	10
Londyn, 10 funtów szterlingów	115	80
Dukat pojedyńczy	5	53½
Srebro	115	35

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Budyński.

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.